CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No 96 z 23 stycznia 1940 roku

Z W R A C A M Y   U W A G E

I

S P R A W Y   W A Z N E

II

P O L S K A

III

P R Z E G L A D   O G O L N Y

. . . .

Sprawozdanie zawiera 21 stron

No 96 z 23 I 1940

Dział I

SPRAWY WAZNE

Charakter Prawny Nuncjatury Apostolskiej w Polsce

"Annuario Pontificale" /Rocznik Papieski/ na rok 1940 zamieszcza w rozdziale "Misje Dyplomatyczne Stolicy Apostolskiej" na równi z innymi Nuncjaturami również Nuncjaturę Apostolską w Polsce, podając jako szefa placówki ks Filipa Cortesi'ego, nuncjusza w Warszawie od roku 1936.

W związku z tym zaznaczają w kołach watykańskich, że w przeciwieństwie do niektórych informacyj, ogłoszonych zagranicą, Nuncjatura Apostolska w Polsce pozostaje prawnie i faktycznie tym, czym była aż do przeniesienia rządu polskiego do Angers, przy czym fakt przeniesienia siedziby rządu nie zmienił w niczym jej charakteru ani istnienia. W kołach watykańskich wskazują przy tym, że ks Pacini został wysłany jako chargé d'affaires ad interim przez Ojca Swiętego do Angers i że ten fakt w niczym nie może osłabić charakteru prawnego Nuncjatury Apostolskiej w Polsce.
/P.A.T. 22 I 40, Le Jour, Echo de Paris z 23 I 40/.

Deklaracja Watykanu o męczeństwie Polski

Radio watykańskie ogłosiło 22 b.m. rano deklarację w sprawie okrucieństw niemieckich w Polsce:

"Papież - powiedział speaker - jest głęboko zatroskany męczeństwem Polski. Jego Swiętobliwość wierzy w odrodzenie tego kraju. Nowy rok przynosi z wszystkich stron i zakątków Polski wiadomości o prześladowaniu bezbronnych ludzi, wypędzanych z domostw. Prześladowania w części Polski okupowanej przez Rosję nie są straszniejsze od prześladowań w części podbitej przez Niemców. Stanowi to jeden atak więcej przeciwko sprawiedliwości i ludzkości. Trzy czwarte ludności polskiej cierpi z powodu głodu, podczas gdy żywność jest wywożona do Niemiec.

Ojciec Swięty jest w szczególności zasmucony prześladowaniem religii, "jednego z najbardziej wieżących narodów w Europie."
/L'Ere Nouvelle z Watykanu 23 I 40, Transconti w Głosie Polski z 23 I 40/.

S P R A W Y   W A Z N E

Polityka "Banku Emisyjnego w Polsce"

"Essener Nationalzeitung" donosi, że gubernator Frank przyjął prezesa Banku Emisyjnego prof dr Młynarskiego i jego zastępce dyr Jędrzejowskiego.

Frank oświadczył w związku ze stwierdzeniem profesora Młynarskiego, że pogłoski o dewaluacji nowej relacji złotego i dalszym blokowaniu kont są nieprawdziwe. Zamiana banknotów polskich na banknoty Banku Emisyjnego będzie przeprowadzona na wiosnę. Frank oświadczył, że udzieli Bankowi poparcia w jego staraniach o utrzymanie siły kupna i stabilizacji złotego.
/Essener Nationalzeitung z 20 I 40/.

U w a g a: Pismo niemieckie nie podaje imienia prof Młynarskiego, nie ulega jednak wątpliwości, że chodzi tu o znanego ekonomistę prof Feliksa Młynarskiego.

Niemieckie wojska we Lwowie

W nocy na 15 stycznia do Lwowa przybyły oddziały niemieckie. Wkroczyły one do miasta ulicą Zyblikiewicza. Pewna część wojsk niemieckich pojechała koleją dalej na wschód od Lwowa. Radio sowieckie w języku polskim i ukraińskim wzywało ludność do zachowania spokoju. W Stanisławowie na pytanie pewnego obywatela komisarz bolszewicki odpowiedział: "Niemieckie oddziały wojskowe udają się do Worochty, a obecność ich tu świadczy, że my jesteśmy gotowi bronić się przeciwko możliwemu napadowi ze strony Węgrów, Rumunów i Turków."
/L'Ordre i inne według Havasa z 23 I 40/.

Stępienie ostrza mowy Churchilla

United Press podaje z Londynu następującą wiadomość:

Widocznie wskutek reakcji kilku państw neutralnych rzecznik brytyjski wyjaśnił dzisiaj /22 I/, że apel pierwszego lorda admiralicji Winstona Churchilla do państw neutralnych, zawarty w jego sobotnim przemówieniu radiowym, "nie powinien być uważany za nowy zwrot w polityce lub za ścisłe określenie /considered statement/ polityki rządowej."

W komentarzu do tego wystąpienia rzecznika brytyjskiego United Press zwraca uwagę, że chodzi tu widocznie o

No 96 z 23 I 1940

S P R A W Y   W A Z N E

osłabienie wrażenia mowy Churchilla, którą rzecznik określił jako "mowę przy kominku."
/N.Y. Herald Tribune z 23 I, to samo powtarza część prasy paryskiej, w szczególności Le Jour - Echo de Paris z 23 I za Havasem/.

Mowa Churchilla a neutralni

Pan Pertinax ogłasza w "L'Ordre" artykuł p.t. "Dzienniki neutralne atakują pana Churchilla", świadczący o niespodzianie ujemnej reakcji prasy państw neutralnych na mowę z 20 b.m. pierwszego lorda admiralicji brytyjskiej. Pertinax jest zdania, że oburzenie neutralnych jest rezultatem nieporozumienia, mowa Churchilla nie dała bowiem powodów ani do oburzenia ani do protestów. Jedynie Wilhelmstrasse wykręcając rozmyślnie słowa lorda admiralicji brytyjskiej, zużyje je jako nowy pretekst wywarcia presji na państwa neutralne.

Mowa Churchilla - pisze Pertinax - nie zawiera nic z tego, co jej przypisują niektórzy za granicą. Churchill nie wmieszał się w to, co powinni robić neutralni,on stwierdził jedynie, że ich sytuacja jest ciężka, że ich los nie będzie przyjemniejszy, jeżeli skapitulują przed Hitlerem i im poświęcą swoich sąsiadów; że gdyby Francja i Anglia zrezygnowały z walki przed odniesieniem zwycięstwa, neutralni byliby wydani na pastwę przemocy "totalnych". Churchil nie karcił też nikogo. Przede wszystkim dlatego, że postawa Francji i Anglii w latach 1935 i 1939 tłumaczy obecne zachowanie neutralnych i nie upoważnia aliantów do udzielenia im lekcji. Poza tym dlatego, że nawet ze szkodą dla swoich interesów, alianci będą respektowali niezależność i suwerenność neutralnych. Ta prawda - podkreśla Pertinax - jest powszechnie znaną większości narodów neutralnych. A więc, czemu tyle protestów?

Z reakcji prasy neutralnej na mowę Churchilla należy wyciągnąć wniosek - kończy Pertinax - że, aby pozostać poza konfliktem neutralni muszą być zawieszeni między niebem a ziemią. Ale oni są tak mało zawieszeni między niebem a ziemią, że mogą korzystać z wytchnienia, godności i bogactwa jedynie pod ochroną broni floty francusko-brytyjskiej. A jeżeli nie chcą się oni do tego przyznać, wiedzą to z głębi swoich serc.
/L'Ordre z 23 I 40/.

No 96 z 23 I 1940

Dział II

POLSKA

O Paderewskim w prasie angielskiej

"Daily Telegraph" zamieszcza notatkę B.U.P. /British United Press/ o powrocie Paderewskiego do polityki i o jego postanowieniu, że nie będzie grał, dopóki Polska nie odzyska niepodległości.
/Daily Telegraph z 20 I /

W prasie angielskiej o prześladowaniu Polaków

"Daily Telegraph" przynosi wiadomość o skazaniu rolnika niemieckiego, któremu zarzucono "zdradę rasy", ponieważ pozwolił jeść jeńcowi polskiemu przy jednym stole z pracownikami niemieckimi; dalsza wiadomość dotyczy 8 wyroków śmierci w Poznaniu /w tym 3 kobiety/ za to, że oskarżeni w dniu 2 września zaatakowali 2 lotników niemieckich, którzy opuścili się na spadochronach.

Obszerniej jeszcze o przebiegu tego procesu pisze "The Times", który stwierdza, że nie jest jasne, czy oskarżeni mogli przedstawić dowody odciążające. Poza 8 skazanymi na śmierć 5 rolników otrzymało kary od 3 do 10 lat ciężkiego więzienia.
/Daily Telegraph i Times z 20 I /

Wystawa polsko-francuska w Angers

Dnia 20 stycznia odbyło się otwarcie wystawy malarskiej polsko-francuskiej zorganizowanej przez komitet przyjaciół sztuki w Angers, pod protektoratem prezydenta Raczkiewicza i prezydenta Lebrun. W otwarciu wzięli udział: min.Zaleski, jako reprezentant rządu polskiego, Pierre Ancel prefekt departamentu, mer miasta Angers, oraz cały korpus dyplomatyczny akredytowany przy rządzie polskim i wiele innych wybitnych osobistości.

Na wystawie zgromadzono wiele dzieł sztuki m.i. obrazy: Olgi Boznańskiej, Pankiewicza, Zawadzkiego, Aleksandrowiczowej, Piramowicza oraz szereg starych sztychów z czasów napoleońskich.
/PAT z 20 I i L'Action Française z 21 I /

P O L S K A

Podziw wroga dla żołnierza polskiego

Agencja "Radio" w depeszy z Zurychu omawia sytuację w Warszawie po okupowaniu miasta przez Niemców.

Agencja pisze m.i.: "Oddziały bawarskie, które zastąpiły pierwszy niemiecki garnizon w Warszawie, na próżno starały się o nawiązanie kontaktu z ludnością. Żołnierze ci skarżą się często, że obiecywano im wojnę lokalną, a obecnie toczy się wojna z państwami zachodnimi, której zakończenie będzie straszne dla Niemiec. Ci sami żołnierze mimo wrogiego do nich nastawienia ludności, nie kryją swojego podziwu dla bohaterstwa żołnierza polskiego, przyznając, że straty niemieckie poniesione w bitwach pod Warszawą i Gródkiem Jagiellońskim były ogromne."
/Agencja Radio z 20 I /

Szwajcaria straciła polski rynek

"Gazette de Lausanne" zamieszcza w sprawozdaniu gospodarczo-finansowym notatkę o eksporcie zegarów w r.1939, w którym - jak pisze - straciła rynek polski, jeden z bardzo ważnych rynków dla zegarów szwajcarskich.
/Gazette de Lausanne z 18 I /

Prześladowanie polskich uczonych

"Gazette de Lausanne" zamieszcza komunikat C.I.D. o prześladowaniu profesorów i uczonych polskich.
/Gazette de Lausanne z 18 I /

Organizacja partii nacjonal-socjalistycznej na Pomorzu

"Essener Nationalzeitung" donosi, że na Pomorzu zabrano się poważnie do rozbudowy organizacji partyjnej i przeprowadzenia ścisłej łączności władz państwowych i partyjnych. Pierwsi kandydaci zostali już przyjęci do partii. Działa już obecnie 100 oddziałów lokalnych w 19 powiatach pomorskich.
/Essener Nationalzeitung z 19 I /

P O L S K A

Polonica we francuskiej prasie prowincjonalnej

O rabowaniu i niszczeniu skarbów kultury i o burzeniu pomników w Polsce piszą: La Petite Gironde /Bordeaux/ i Le Petit Dauphinois /Grenoble/ 19 I.

O pobycie gen. Hallera w Ameryce pisze La Depeche /Toulouse/ 18 I.

O rozstrzelaniu w Łodzi dwóch młodych Niemców za ujmowanie się za Polakami pisze La Depeche /Toulouse/ 18 I.

O przyjeździe Paderewskiego do Paryża i o pobycie jego w Angers /mylnie/ donosi L'Ouest Eclair /Rennes/ 19 I.

O przymusowych robotach Żydów w Polsce w wieku od 14 do 60 lat pisze Le Petit Dauphinois /Grenoble/ 18 I.

O tym, że Paderewski postanowił nie grać zanim Polska nie odzyska wolności pisze La Petite Gironde /Bordeaux/ 20 I.

300 000 jeńców polskich pracuje w Niemczech na roli i przy naprawie dróg, w samym Berlinie jest zatrudnionych przy oczyszczaniu ulic i innych pracach 35 000 jeńców. Pisze o tym L'Eclaireur de l'Est /Reims/ 20 I.

O prześladowaniu inteligejcji w Małopolsce i o aresztowaniach dokonywanych przez G.P.U. donosi Eclaireur de L'Est /Reims/ 20 I.

Moskwa zamierza odstąpić Niemcom polskie zagłębie naftowe w zamian za pomoc przeciw Finlandii, pisze o tym Eclaireur de l'Est /Reims/ 20 I.

Niemcy w Polsce. Pod takim tytułem obszerny artykuł pióra Ed.Ganzoni zamieszcza Le Progres /Lyon/ 19 I. Artykuł dzieli się na dwie części. W pierwszej autor omawia zagadnienie aprowizacyjne Niemiec. Niemcy przyśpieszali swoją akcję w Polsce jeno dlatego, aby móc jak najprędzej kraj ten eksploatować z pożytkiem dla życia gospodarczego Niemiec. Koleje żelazne, fabryki, zniszczone i uszkodzone kopalnie, majątki rolne są starannie pod nadzorem niemieckich kierowników doprowadzane do porządku. Mogąc tylko w małym stopniu liczyć na bogactwa rolne Rosji, Niemcy wolą wykorzystać kraj podbity. Ich dążeniem jest odbudowanie zdolności wytwórczej Polski dla ich własnych potrzeb.Jak zauważa "Osservatore Romano" 2 przeszkody mają Niemcy na swojej drodze: najpierw znaczna część Polski i jej najbogatsze dzielnice rolnicze znajdują się w ręku Rosji, a następnie

P O L S K A.

Polska i jej warsztaty wytwórcze są zniszczone w czasie wojny. Niemcy więc będą musieli nabywać od Rosjan to, co znajduje się po drugiejs stronie linii demarkacyjnej i odbudować zrujnowane warsztaty polskie. Polska dawniej wywoziła do Niemiec drzewo, metale, węgiel, produkty rolne, zwierzęta. Dziś pod tym względem jest ona bezproduktywna a potrzeby Niemec są bardzo pilne.

Co się tyczy drzewa, to większość lasów polskich znajduje się po stronie sowieckiej. Gdy się zważy, że Niemcy odbierały 25 proc. eksportu drzewa i prawie cały jej wywóz zwierząt, trzeba stwierdzić, że Polska nie będzie dla Niemców ziemią obiecaną. Niemcy zabierały również 40 proc. produktów rolniczych Polski - dla całkowitego więc wyeksploatowania Polski trzeba będzie czasu, cierpliwości i pieniędzy. Jedyną możliwością Niemców jest eksploatowanie kopalni węgla. Ale tego oni mają dość i własnego.

W drugiej części artykułu Ed. Ganzoni pisze o zniszczeniu przez Niemców prasy w Polsce i o tym, że wychodzą w Polsce "Nowy Kurjer Warszawski" i "Gazeta Łódzka". Ganzoni nazywa te dzienniki "pseudo-polonais". Nie reprezentują one opinii polskiej, lecz oficjalną opinie niemiecką. Przed 25 laty Niemcy wydawali w północnej Francji taką samą "Gazette des Ardennes", którą wspomina się, jako "triste memoire". Te same środki i dziś przyniosą te same skutki, bo Niemcy mimo doświadczeń powtarzają te same błędy. Polacy tak samo, jak Francuzi w r. 1914, czasowo znajdujący się pod władztwem Niemiec, nie dadzą się zgnieść, bo Niemcy, gdziekolwiek są zwycięzcami, wszędzie budzą u zwyciężonych nienawiść i trwałą nieprzyjźń. Kto raz poznał najazd Niemców, będzie miał cel w życiu - nie dopuścić do powtórzenia się go.
/Le Progres, Lyon, 19.I./.

- - - - - - - - - - - - - - -

Sowiety wstrzymują wysyłanie uchodźców w głąb Rosji

Władze sowieckie wstrzymały wysyłanie uchodźców w głąb Rosji do kopalń węgla w zagłębiu Donieckim.

Po zajęciu Małopolski wschodniej i Kresów południowo-wschodnich władze sowieckie wysłały wielu uchodźców z innych części Polski na pracę do kopalń węgla. Obecnie spostrzeżono się, że to się nie opłaca, gdyż uchodźcy nie mogą się przystosować do nowych warunków, a poza tym ich zapotrzebowanie na żywność i odzież przewyższa potrzeby miejscowej rosyjskiej ludności. Grupy zesłanych do Donbasu zaczynają już wracać.
/Biul.Pr.Żyd. nr.82 za Forwerstem/

P O L S K A

Wiadomości z Warszawy

Prasa warszawska zamieściła już 22 listy osób, poległych podczas bombardowania Warszawy przez hitlerowców, trwającego prawie miesiąc. Listy te obejmują ludność cywilną.

- - - - - - -

Hitlerowcy planują likwidację cmentarzy, położonych blisko centrum miasta Warszawy.

- - - - - - -

Epidemia tyfusu w Warszawie słabnie. Rodzice wciąż jeszcze pełni są obaw o zdrowie swych młodszych dzieci, jednakże zaczyna się już posyłać dzieci do szkół. Co prawda szkół jest jeszcze w Warszawie bardzo mało i niewielki odsetek dzieci dostaje się do nich.

We wszystkich szkołach powszechnych obowiązkowe są codzienne lekcje języka niemieckiego.
/Biul.Pr.Żyd. nr.82/

Paszporty dla Żydów w Łodzi i Kaliszu

Z.A.T. donosi, że na obszarze obejmującym Łódź i Kalisz, a włączonym do Rzeszy, wprowadzone zostaną specjalne paszporty niemieckie dla Żydów. Gmina żydowska otrzymała nakaz rozpoczęcia dla tego celu specjalnej rejestracji ludności żydowskiej.
/Biul.Pr.Żyd. nr.82/

Osadnictwo niemieckie na Śląsku

Radca ministerialny dr Schmidt z niemieckiego ministerstwa pracy, mówiąc o planach budowy mieszkań w czasie wojny, stwierdził, że wiele uwagi poświęca ministerstwo "przyłączonym" do Rzeszy polskim obszarom.

Jeżeli chodzi o osadnictwo wzgl. przesiedlenie robotników kopalnianych dla wzmocnienia produkcji węgla - jak mówił Schmidt - to najpoważniejsza akcja będzie podjęta w odniesieniu do woj.śląskiego i Śląska Zaolziańskiego.
/Essener Nationalzeitung z 18 I/

P O L S K A

Wyroki śmierci w Bydgoszczy i Łodzi

"Essener Nationalzeitung" donosi, że "sąd" nadzwyczajny w Bydgoszczy skazał na karę śmierci 39-letniego policjanta pomocniczego Władysława Borkowskiego za to, że rzekomo "zamordował" koło Łowicza niemieckiego chirurga dr Stwammlera z Bydgoszczy. Skazani zostali dalej na śmierć 52-letni Andrzej Winkowski i 26-letni Bernard Zakrzeski za to, że rzekomo z własnej inicjatywy przeprowadzali rewizje u Niemców i spowodowali jakoby aresztowanie i rozstrzelanie kilku Niemców.

"Sąd" nadzwyczajny w Łodzi wydał wyroki w sprawie czterech Polaków, którzy jakoby maltretowali Juliusza Gruberta, właściciela domu w Łodzi, który podobno zmarł na skutek odniesionych ran. Jan Stachura 45-letni handlarz węgla i jego szwagier 40-letni kupiec Stanisław Stachura zostali skazani na śmierć. Kupiec Stanisław Gabala został skazany na 15 lat, a Telesfor Szczechowicz na 10 lat ciężkiego więzienia.

Mimo, że rzekome "przestępstwo" było jakoby popełnione w pierwszych dniach września, czterej skazani Polacy byli "sądzeni" na podstawie niemieckiego rozporządzenia w sprawie przestępców z 5 XII 1939 /o którym pisaliśmy w sprawozdaniu/.
/Essener Nationalzeitung z 19 I /

Nowa niemiecka organizacja handlu w Polsce

Niemcy utworzyli w Polsce organizację pod nazwą: "Landwaren - Händlergesellschaft für den deutschen Osten G.m.b.H. /Towarzystwo dla kupców produktów rolniczych/ celem popierania osadnictwa niemieckich kupców zbożowych, nawozów sztucznych, mąki itp. Celem instytucji jest przejęcie administracji przedsiębiorstw handlu produktami rolnymi /oczywiście polskich - przyp. nasz/ i prowadzenie ich dopóki nie będą własnością kupców niemieckich.
/Essener Nationalzeitung z 18 I /

U w a g a: Instytucja utworzona została prawdopodobnie dla tzw. terenów "inkorporowanych".

No 96 z 23 I 1940

P O L S K A

Niemcy dążą do zagłady Polaków

"La Croix" z 23 I zamieszcza na podstawie wiadomości pochodzących z Centrali Informacji i Dokumentacji artykuł o tępieniu Polaków przez Niemców. Podkreśla on szczególnie barbarzyńskie metody stosowane przez Niemców, zwłaszcza na terenie ziem "przyłączonych do Rzeszy", masowe egzekucje dokonywane w sposób nie przyjęty we współczesnych wojnach, tępienie inteligencji i elity narodu, oraz niszczenie bibliotek, dzieł sztuki i kultury i wszelkich przejawów polskości.
/La Croix z 23 I /

Ciężka sytuacja w Warszawie

"La Croix" podaje za PAT-em notatkę o coraz cięższej sytuacji w Warszawie, zwłaszcza w związku ze wzrastającym bezrobociem i brakiem opału.
/La Croix z 23 I /

Okupacja niemiecka w Warszawie

Obywatel państwa neutralnego, który niedawno opuścił Polskę, opowiada, że zniszczenie, jakie tam widział napełnia go przerażeniem.

Mówi między innymi, że połowa mieszkań w Warszawie jest zniszczona, a ludność poddana nieludzkiemu traktowaniu i brutalnym ekscesom. Siły wojskowe i policyjne niemieckie są niewystarczające dla utrzymania ludności, to też działają oni strachem i terrorem bezlitosnym. Za jednego zabitego Niemca rozstrzeliwują 50 Polaków, zostawiając trupy przez długi czas na widoku publicznym, aby napełnić strachem i przerażeniem ludność, mając nadzieję, że ten krwawy przykład podziała zastraszająco.
/Le Temps z 23 I /

Sejm litewski w Wilnie?

"Völkischer Beobachter" pisze, że z Kowna donoszą, iż Sejm litewski ma obradować od kwietnia w Wilnie, gdzie będzie jakoby przeniesiony. Równocześnie mają się odbyć w kwietniu wybory do sejmu litewskiego na Wileńszczyźnie.
/Völkischer Beobachter z 14 I /

P O L S K A

"Korytarz niemiecki" przez Małopolskę wschodnią?

Jak donosi korespondent londyński "Le Temps", Niemcy są w trakcie ustalania, w porozumieniu z Rosją, korytarza przez Małopolskę wschodnią, aby ułatwić import do Rzeszy nafty rumuńskiej.

Zdaniem "News Chronicle" wojska niemieckie zajmują przede wszystkim drogi żelazne, które praktycznie biorąc były nie do użycia od chwili wkroczenia wojsk sowieckich do Polski. Od września przeszły przez Małopolskę w kierunku Niemiec tylko 3 pociągi i te bez nafty.

Gestapo zastąpiło G.P.U. w wykonywaniu kontroli i opieki nad kolejami i rejonami sąsiednimi. Funkcjonariusze i żołnierze niemieccy zajmują większość miast znajdujących się w pobliżu granicy węgierskiej, wobec czego Węgrzy wzmacniają swe straże graniczne.

Korespondent znów "Daily Telegraph" w Kopenhadze twierdzi, że rzecznik niemiecki przyznał, iż między Niemcami i Sowietami toczą się pertaktacje, mające na celu odstąpienie Rzeszy całej nafty, wyprodukowanej w Małopolsce.

Jak donosi "La Croix" kilkuset techników i instruktorów niemieckich przybyło do okręgu Drohobycza, Stryja, Przemyśla i Lwowa. W Przemyślu i Lwowie mają się ponadto znajdować żołnierze i tanki niemieckie.
/Le Temps, La Croix z 23 I /

Niezwykły system szpiegowski Niemców w Polsce

Henri de Kerillis zwraca uwagę w "L'Epoque" na posługiwanie się przez Niemców szpiegostwem i pisze między innymi, że sposób funkcjonowania szpiegostwa niemieckiego był wielką rewelacją wojny niemiecko-polskiej. Dzienniki ogłaszały w swym czasie zdumiewające informacje, ale przechodziły one niespostrzeżenie wśród niezwykłych wiadomości, które wówczas wstrząsały Europą. Otóż dziś jest rzeczą dowiedzioną, że dzięki organizacji, skrupulatnie przygotowanej jeszcze w okresie pokoju, nieszczęśliwi Polacy zostali zdradzeni tak, jak żaden jeszcze naród w historii nie był zdradzony. Każda decyzja, powzięta przez ministrów lub przez sztab generalny ,była znana Niemcom już w kilka godzin potem. Gdy oddziały wojska otrzymywały rozkazy zmiany miejsca lub walki, Niemcy już o tym wiedzieli. Gdy administracja przenosiła się w Warszawie do jakiegoś domu, w trzy godziny potem samolot niemiecki już ten dom bombardował.

POLSKA

Później, podczas drugiego ewakuowania i cofania się, nieprzyjaciel był uprzedzony o wyruszaniu pociągów specjalnych i bombardował miejsca przeznaczenia tych pociągów, przedtem, nim one tam przybyły...

Kerillis twierdzi, że analogiczny system szpiegowski usiłują Niemcy zastosować we Francji i w Anglii, przeznaczając na to olbrzymie sumy. Tym machinacjom niemieckim trzeba wypowiedzieć bezwzględną walkę.
/L'Epoque z 22 I /

Inauguracja wykładów na Uniwersytecie Polskim Zagranicą

W dn.21 b.m. odbyła się inauguracja wykładów na Uniwersytecie Polskim Zagranicą. Wykłady wygłosili: Dr Stanisław Stroński - profesor Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie - na temat: odwieczne stosunki francusko-polskie, Dr Marian Kukiel - prof.Uniwersytetu Jagiellońskiego - na temat: "Co wniosła Polska do kultury powszechnej" i Dr Stanisław Kot - prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego - na temat: "Napoleon a dzień dzisiejszy".

Wykłady odbyły się w auli "Biblioteki Polskiej" o godz. 16. Poprzedził je słowami przywitania wykładowców i jednocześnie przedstawicieli rządu R.P. oraz słuchaczy - rektor prof.Dr Halecki.
/C.I.D./

Zwyżka cen w Warszawie

Ceny na żywność i na opał podskoczyły tak znacznie w Warszawie, że gubernator niemiecki wydał dekret, przewidujący kary dla tych, którzy wpływają na tę zwyżkę cen.
/C.E.Rzym, 20 I /

Dzikie hordy niemieckie przejściowo zagarnęły Polskę

Pierre Bernus, w artykule p.t. "Niemcy w Polsce", zamieszczonym w "Journal des Débats" opisuje okrucieństwa Niemców w Polsce okupowanej, masowe egzekucje, prześladowania Polaków i Żydów, wypędzanie ludności z jej odwiecznych siedzib i stwierdza, że cechy odwiecznych Niemców absolutnie się nie zmieniły. Bernus dochodzi do wniosku, że "Zwykła horda, posługująca się starymi metodami germańskimi, usadowiła się przejściowo w Polsce i niszczy kraj." Ale będzie ona z tamtąd przepędzona.
/Journal des Débats z 21 I /

P O L S K A

Prof.Folkierski o sytuacji w Małopolsce

"Excelsior" zamieszcza na naczelnym miejscu wywiad z profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego Władysławem Folkierskim. który ostatnio przybył ze Lwowa do Paryża.

Prof.Folkierski stwierdza, że Niemcy są w Małopolsce wschodniej. Najpierw przybyli urzędnicy celem przeprowadzenia repatriacji Niemców, a następnie oficerowie niemieccy dla kontrolowania linii kolejowej, łączącej Niemcy z Rumunią. Stwierdza on dalej, że w postępowaniu Niemców i Rosjan jest taka różnica, że pierwsi chcą zniszczyć naród polski, a drudzy - państwowość polską. W okupacji sowieckiej panuje ponadto nieprawdopodobna dezorganizacja.

I Rosjanie i Niemcy - za wyjątkiem młodzieży hitlerowskiej - nie wierzą, że utrzymają się w Polsce. Panuje z tego powodu wśród nich duże zaniepokojenie. /Excelsior z 23 I /

Kapitulacja Warszawy

"Le Petit Parisien" zamieszcza drugi z kolei artykuł pułk. Lubienieckiego, stanowiący dziennik wydarzeń w oblężonej Warszawie. Artykuł ten obejmuje dnie od 19 do 23 IX 39.
/Le Petit Parisien z 23 I /

Niemcy skonfiskowały polski tabor kolejowy

Donoszą z Warszawy, że władze niemieckie, dążąc do złagodzenia trudności przewozowych w Rzeszy, skonfiskowały cały polski tabor kolejowy, a zwłaszcza wagony pulmanowskie, zastępując ten tabor bardzo starymi i zużytymi wagonami i parowozami niemieckimi.
/Excelsior z 23 I /

Stosunki dyplomatyczne polsko-meksykańskie

Rząd meksykański i rząd polski postanowiły podnieść swoje dotychczasowe przedstawicielstwa dyplomatyczne do godności poselstwa. Dotychczasowy chargé d'affaires dyplomatycznego przedstawicielstwa R.P. w Meksyku p.Marchlewski został mianowany ministrem pełnomocnym. Minister Meksyku w Paryżu p.L.Rodrigues, akredytowany został jako minister pełnomocny Meksyku przy rządzie R.P. w Angers.
/Głos Polski z 23 I /

No 96 z 23 I 1940

P O L S K A

Osiem wyroków śmierci w Poznaniu

W związku z wiadomością w sprawozdaniu z No 93 - 20 I podajemy nazwiska skazanych przez "sąd" nadzwyczajny w Poznaniu. Skazani pochodzą ze wsi Morosko i Glinienko koło Poznania. "Sąd" skazał na karę śmierci: 29-letniego Bronisława Łuczaka, 23-letnią Martę Buszka, 29-letnią Pelagię Dobrzyskowską, 48-letnią Józefę Ratajczak, 25-letniego Jana Lipińskiego, Maciejewskiego, Cichoczewskiego i Józefa Wróblewskiego.

Na 15 lat ciężkiego więzienia skazano 19-letniego Edmunda Duberta i 18-letniego Mieczysława Klupsza. Na 10 lat ciężkiego więzienia - 32-letni Stanisław Rok i 30-letni Jan Engler. 19-letni Kazimierz Misterski został skazany na 3 lata ciężkiego więzienia. Inni "oskarżeni" zostali skazani na więzienie do 5 lat.

Dziennik stwierdza, że o jednym z lotników niemieckich poruczniku W. zaginął ślad, ale "władze" niemieckie już się czegoś dowiedzą, bo mają w ręku oficerów polskich, którzy jakoby go przesłuchiwali.
/Essener Nationalzeitung z 20 I /

Nowa książka niemiecka o wojnie w Polsce

Naczelny kierownik niemieckiego radia /Reichssendeleiter/ Hadamowsky napisał książkę p.t. "Blitzmarsch auf Warschau", która wyszła z druku w ostatnich dniach.

Hadamowsky brał udział w wojnie jako kierownik propagandowy przy lotnictwie.
/Essener Nationalzeitung z 20 I /

Niemcy o osadnictwie w Polsce

"Essener Nationalzeitung" zamieszcza artykuł o osadnictwie w Polsce, w którym zestawia znane już liczby Niemców, którzy mają być osiedleni w Polsce.

Dziennik nazywa to osadnictwo największym przedsięwzięciem tego rodzaju w dziejach, które by podziwiał świat kulturalny, gdyby nie czas wojenny.
/Essener Nationalzeitung z 20 I /

No 96 z 23 I 1940

POLSKA

Ciężka sytuacja w Polsce

"L'Auto" z 23 I zamieścił notatkę o ciężkiej sytuacji w Polsce, poświęcając sporo miejsca omówieniu nędzy, jaka panuje, szczególnie w Warszawie nieodbudowującej się z ruin oraz podkreślając solidarność, jaka panuje wsród mieszkańców tego nieszczęśliwego miasta, gnębionego w dodatku chorobami, zwłaszcza epidemią tyfusu. Ale mimo tego wszystkiego, mimo wywożenia do obozów koncentracyjnych i ciągłych aresztowań, ludność nie upada na duchu i z wiarą czeka na godzinę zwycięstwa.
/L'Auto z 23 I /

Niszczenie piękna

Pod powyższym tytułem "La Croix" zamieściła wstępny artykuł o niszczeniu przez Niemców w Polsce pomników, dzieł sztuki, zabytków historycznych, kościołów, kaplic, a nawet krzyży przydrożnych, powołując się na wiadomości Centrali Informacji i Dokumentacji.

W zakończeniu dziennik, cytując poetę niemieckiego St.Vierordta, autora "Pieśni nienawiści", podkreśla niszczycielskie dążenia Niemiec. przejętych duchem dawnej barbarii niemieckiej.
/La Croix z 23 I /

O polskich jeńcach w Niemczech

W korespondencji z Berlina "Manchester Guardian" pisze, że w Niemczech jest teraz jakie 310 000 polskich jeńców pracujących na roli lub w przemyśle. W następnym tygodniu ma być przysłane około 200 000 cywilnych polskich pracowników, którzy mają pracować w małych grupach w gospodarstwach rolnych. Podobno setki tysięcy innych Polaków "pracuje nad rekonstrukcją na ziemiach polskich okupowanych przez Niemców. Są oni uważani jeszcze za jeńców wojennych i umieszczeni w obozach koncentracyjnych pod dozorem wojskowym."
/Manchester Guardian z 20 I /

Otwarcie Rady Narodowej

Niektóre dzienniki paryskie zamieszczają na pierwszych stronach wzmianki o dzisiejszym otwarciu Rady Narodowej. Informują one, że posiedzenie odbędzie się w obecności prezydenta R.P., określają sytuację prawną i polityczną Rady oraz przewidują, że jej przewodniczącym będzie Ignacy Paderewski, którego fotografię zamieszcza "Le Petit Journal" na pierwszej stronie.
/L'Epoque, Le Petit Journal, La Croix, Daily Mail, i N.Y. Herald Tribune z 23 I 40; ostatnie pismo poświęca obszerne uwagi Paderewskiemu/

No 96 z 23 I 1940

Dział III

P R Z E G L Ą D O G Ó L N Y

Prasa niemiecka

Stosunki Rzeszy z Włochami w niemieckiej ocenie

Niemcy uspakajają Włochy w sprawie Bałkanów

"Essener Nationalzeitung" zamieszcza artykuł swej berlińskiej redakcji /t.zn. pisany na podstawie wskazówek oficjalnych/, która w związku z ostatnim przemówieniem generalnego sekretarza partii faszystowskiej Ettore Muti pisze:

"Faszyzm może być przekonany, że w Niemczech wszyscy zrozumieli te hasła polityki włoskiej i ich znaczenie. W państwie nacjonalistycznym nie ma niepokoju i ż a d n y c h w ą t p l i w o ś c i c o d o m a r s z r u t y p o l i t y c z n e j p a ń s t w a f a s z y s t o w s k i e g o /podkreślenie pisma/."

Oczywiście - pisze dziennik dalej - w końcu ubiegłego roku "kiedy rozpoczęła się walka o los "młodych narodów" w i e l u b y ł o z d z i w i o n y c h i t o n i e t y l k o p o z a g r a n i c a m i R z e s z y z p o w o d u b i e g u w y p a d k ó w i p o s t a w y W ł o c h: ale tylko dlatego, że alians pojęli w prymitywnej formie, jako automatyczny środek wspólnej walki i wspólnego prowadzenia wojny. Szachowe posunięcie polityki niemiecko-włoskiej poznali dopiero, widząc rozczarowanie przeciwników i kiedy zobaczyli, jak program wrogów został zepsuty na skutek "niespodzianego" nie wzięcia udziału faszyzmu w pierwszej fazie wojny - zrozumieli, że Niemcy i Włochy potrafią się przeciwstawić wojnie posiadających przeciwko nowemu politycznemu i socjalnemu porządkowi w Europie tak samo wspaniałymi środkami politycznymi jak wojskowymi. Włochy były i są dla nas silnym przyjacielem, a nigdy wielkim neutralnym państwem, które ma jedno tylko życzenie, żeby pozostać poza wojną." Włochy "nie zapominają nigdy o przyjaźni niemiecko-włoskiej i o idei nowoczesnego państwa narodowego. E t y k a p r z y j a ź n i m i ę d z y B e r l i n e m a R z y m e m, o której mówił kiedyś Mussolini, p o k r y w a s i ę z c e l a m i t e j w o j n y."

W dalszym ciągu artykułu redakcja usiłuje uspokoić Włochy co do zamiarów niemieckich w stosunku do Bałkanów.

"Poza bezpośrednimi stosunkami niemiecko-włoskimi polityka Mussoliniego wykazała znaczenie praktyczne przede wszystkim na Bałkanach." Dziennik pisze, że Niemcy stale starali się o dobre stosunki z tymi państwami i przyczyniali się do wyrównywaniu różnic na tym obszarze. "I obecnie jeszcze bardziej, niż w minionych latach ... są Niemcy zainteresowane w utrzymaniu stałości stosunków a przez to i rynku na Bałkanach. Gospodarcze stosunki Niemiec z południowym wschodem ...

mogłyby być zagrożone: po pierwsze na skutek zamierzonego rozszerzenia wojny przez mocarstwa zachodnie, a po drugie wskutek odżycia przeciwieństw pomiędzy poszczególnymi państwami południowego-wschodu Europy."

Dziennik stwierdza, że pod tym względem polityka Włoch pokrywa się z celami Niemiec. "Wspólne idee, wspólne cele i wspólna korzyść na czas wojny i dla lat odbudowy i wielkości, które Niemcy i imperium faszystowskie będą przeżywały po wojnie - są najlepszymi gwarancjami solidarności niemiecko - włoskiej."
/Essener Nationazeitung z 19 I 40/.

Propaganda niemiecka ponownie atakuje Francję

"Essener Nationalzeitung" zamieszcza oficjalny komunikat niemiecki, który ponownie usiłuje udowodnić, że Francja przy zawieraniu układu francusko-niemieckiego z grudnia 1938 roku zadeklarowała swoje desinteressement w sprawie polityki wschodniej.

Komunikat zawiera, jako główny "dokument", list Ribbentropa do ówczesnego francuskiego ministra spraw zagranicznych Bonneta z 13 VII 1939.

Komunikat dąży do stwierdzenia, że odpowiedzialność za wojnę nad Renem spada jakoby na Francję.
/Essener Nationalzeitung z 19 I 1940/.

Lotnictwo a szkoły niemieckie

Niemiecki minister oświaty Rust wydał zarządzenie, w którym mówi: "Należy szerzyć w każdej niemieckiej szkole, w każdym przedmiocie nauczania i w każdym wieku uczni wiedzą o lotnictwie i zamiłowaniu do niego."
/Essener Nationalzeitung z 18 I 40/.

Niemiecko grecki układ handlowy

Niemiecko - grecki układ handlowy, który już wszedł w życie, przewiduje m.in. eksport 50 o/o produkcji tytoniu greckiego do Rzeszy a dalej niewielkie ilości surowców np. 2.200 ton banksytu na 120.000 ton ogólnej produkcji greckiej.
/Essener Nationalzeitung z 20 I 40/.

No 96 z 23 I 1940

Prasa szwajcarska

Szwajcaria o swojej neutralności

"Journal de Genève" odpowiada na artykuł "Berliner Börsen Zeitung", który to dziennik zarzucił Szwajcarii niedotrzymanie neutralności, ponieważ prasa szwajcarska zajmuje niezależne stanowisko w wydarzeniach polityki światowej. /Patrz także Sprawozdanie No 95 z 22 I 40 - odpowiedź "Tribune de Genève"/.

Dziennik oznajmia, że Szwajcaria nie pozwoli sobie zabrać jednej ze swoich swobód zasadniczych, jaką jest wolność wypowiadania poglądów na wydarzenia międzynarodowe. My nie bierzemy tragicznie oskarżeń niemieckiego dziennika - pisze dalej "Journal de Genève" - które odsłania bądź uczciwość, bądź niewystarczającą znajomość naszych stosunków wewnętrznych. A jeżeli mają one być wstępem do wojny nerwów - radzimy naszemu koledze z nad Szprewy, żeby nie tracił czasu daremnie. Nie można zachwiać narodów świadomych swoich zadań.
/Journal de Genève z 20 I 40/.

Prasa włoska

Turcja przygotowuje się do obrony przed bolszewizmem

Dziennik egipski "Miszi" donosi z Stambułu, że rząd turecki wzmacnia środki obronne kraju, aby móc się przeciwstawić presji rosyjskiej na Iran i Afganistan oraz przytłumić ruch kurdyjski, sprzyjający inwazji sowieckiej na obszary Mosulu. Państwa, złączone paktem Saadbad'skim - zapewnia dziennik - mogą zmobilizować od dwóch do dziesięciu milionów żołnierzy dla odparcia niebezpieczeństwa bolszewickiego.
/Il Popolo d'Italia z Kairu 19 I 40/.

Poprawa stosunków niemiecko-bułgarskich

Dzienniki rumuńskie cytowały 15 b.m. artykuł opublikowany w oficjalnym "Słowie Bułgarskim", a mówiącym, że stosunki między Rumunią a Bułgarią znajdują się na drodze do stabilizacji i przyjaźni. Komentując ten artykuł oraz przemówienia, wygłoszone krótko przed tym przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych i posła bułgarskiego w Bukareszcie z racji przeniesienia tego ostatniego do Ankary, dzienniki rumuńskie podnoszą, że Rumunia i Bułgaria mogą wiele zdziałać na rzecz pokoju. Ambasador rumuński w Paryżu, bawiący od 14 b.m. w Bukareszcie, odbył długą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych, potem z premierem, wreszcie przyjęty został przez króla Karola w obecności premiera i ministra spraw zagranicznych.
/Il Messaggero z Bukaresztu 17 I 40/.

Prasa włoska

Japonia proponuje Chinom zawarcie pokoju

Wang - Cing-Wei wystosował do Czang - Kai -Szek'a apel o podjęcie rokowań pokojowych na podstawie deklaracji, zrobionej przez księcia Konoye w grudniu 1933 roku. Apel zapewnia, że Japonia nie chce dłużej niż to jest absolutnie konieczne trzymać wojsk poza swoim terytorium i stawia jako warunek porozumienia porzucenie przez Chiny wszelkiego oporu. Apel podnosi, że od teraz losy wojny i pokoju, jak los Chin, leżą w rękach Czang-Kai-Szeka. Deklaracja ks Konoye zawierała następujące punkty:

1. Uznanie Mandżukuo oraz podjęcie normalnych stosunków dyplomatycznych;

2. Zawarcie paktu między Chinami i Japonii;

3. Stacjonowanie w pewnych punktach Chin i wewnętrznej Mongolii oddziałów japońskich dla walki z komunizmem;

4. Przyznania Japończykom wolności zamieszkania i handlu w całych Chinach oraz ułatwienie przedsiębiorstwom japońskim eksploatacji chińskich źródeł surowcowych, w szczególności w prowincjach północnych i Mongolii. /Il Messaggero z Szanghai'u 17 I 40/.

Prasa angielska

"Goebbels znowu mówi"

Wstępny artykuł w "Manchester Guardian" zajmuje się mową Goebbelsa:

"Ten czujny dobosz niemieckiego nastroju przemawiał do Niemców w mieście Poznaniu, na obszarze, który, pewnego dnia, miejmy nadzieję, stanie się znowu polski."

Redakcja cytuje dwa zdania mówcy, które mówią za siebie:

"Oświadczyliśmy od początku, że nie chcemy zaczynać ataku, ponieważ nie pragniemy tej wojny." W drugim zdaniu Goebbels jest już mniej skromny i mówi: "Nigdy nie było takiego okresu, w którym Niemcy miały tak świetne widoki, jak dzisiaj, zajęcia dominującego stanowiska w świecie." To dominujące stanowisko ma być osiągnięte po zniszczeniu Anglii i zabraniu imperium angielskiego przez Niemcy. Redakcja zaznacza, że dobrze jest wiedzieć co Niemcy rozumieją pod zwycięstwem.
/The Manchester Guardian 20 I 40/.

Prasa francuska

70 dywizyj niemieckich było na granicy Belgii i Holandii

"L'Intransigeant" zamieścił artykuł, wykazujący, że podczas ostatniego napięcia między Niemcami, Belgią i Holandią Niemcy zgromadziły na granicy belgijsko-holenderskiej w dniach od 13 do 17 stycznia b.r. 70 dywizyj całkowicie gotowych do ataku i że w ostatniej chwili nastąpiła zmiana decyzji Berlina.
/L'Intransigeant z 23 I 40/.

Turcy nie chcą porozumienia z Niemcami

Półoficjalny dziennik turecki "Ulus" pisze w odpowiedzi na atak "Berliner Börsenzeitung":

"Dziennik niemiecki zarzuca nam, że zniszczenie Polski przez Niemcy wywołało u nas zdumienie. Przecież istniał pakt z 1934 roku i na cztery lata przed jego upływem Niemcy rzuciły się na Polskę. Dlaczego więc dziwi się dziennik niemiecki? Zarzuca nam, że przeciwstawimy się każdemu zbliżeniu między Turcją i Niemcami. Ponieważ widzieliśmy co Polsce dał pakt o zbliżeniu z 1934, przeto powtarzamy: Niech Bóg broni Turcję przed podobnym zbliżeniem i jego skutkami."
/Agencja Radio z 20 I 40/.

O mowie lorda Halifaxa:

Trzeba gwarancyj a nie "gdyby"

Maurice Colrat pisze we wstępnym artykule w "Excelsior": "Gdyby Niemcy uczyniły nam dobre obietnice, oświadczył lord Halifax i gdybyśmy mieli pewność, że dotrzymają, to podpisalibyśmy jutro pokój.

"Ciotka Rozalia mówiła, że gdyby nie to gdyby, to możnaby Paryż włożyć w butelkę."

Autor występuje przeciwko takim warunkom i domaga się, żeby myślano o gwarancjach materialnych, które trzeba już obecnie przewidzieć.
/Excelsior z 23 I 40/.

No 96 z 23 I 1940

Prasa francuska

Kara śmierci za defetyzm w Niemczech

W Niemczech ukazał się nowy dekret o ochronie wojskowej siły niemieckiej. Ustanawia on karę śmierci i ciężkich robót za sianie defetyzmu. Karze będą podlegali nawet ci, którzy działają nieświadomie lub przez nieostrożność. Moc nowego dekretu rozciąga się na różne urządzenia komunikacyjne, telefoniczne, radio i t.p.

Należenie do organizacji pokojowej, manifestowanie swych poglądów pokojowych, wyrażanie opinii niekorzystnej dla ideologii wojennej partii narodowo-socjalistycznej lub nawet zwykłe przyjmowanie postawy biernej wobec ruchu narodowo-socjalistycznego jest karane według nowego dekretu.

Prasa francuska, donosząc o tym dekrecie, podkreśla, że ustanawianie drakońskich kar za różne objawy defetyzmu, wskazuje na to, że widocznie postawa społeczeństwa niemieckiego nie jest zbyt przychylna obecnej wojnie, skoro kierownicy hitlerowscy musieli się uciec aż do tak surowych środków.
/L'Ordre, Le Figaro, L'Oeuvre i inne z 23 I 40/.